

UE redukuje cele wobec Białorusi

Rafał Sadowski

12 października Unia Europejska zapowiedziała zawieszenie sankcji wobec Białorusi na cztery miesiące. Decyzja powinna zostać jeszcze formalnie zatwierdzona i wejdzie w życie prawdopodobnie w listopadzie. Zawieszenie dotyczy sankcji wprowadzonych wobec osób odpowiedzialnych za represje i fałszowanie wyborów prezydenckich w 2010 roku, a także podmiotów gospodarczych uznawanych za wspierające niedemokratyczny reżim. Utrzymane zostaną sankcje wobec osób podejrzewanych o udział w zaginięciu opozycjonistów w latach 1999–2000 oraz embargo na handel bronią. UE zapowiada też kolejne kroki łagodzące politykę wobec Mińska, przede wszystkim otwarcie dostępu Białorusi do unijnych programów finansowych (Europejskiego Banku Inwestycyjnego i EBOR) oraz do rynków finansowych w UE, a ponadto do innych programów współpracy dostępnych głównie w ramach Partnerstwa Wschodniego.

Komentarz

- Przedstawiciele UE decyzję o złagodzeniu polityki tłumaczą poprawą – w ich ocenie – sytuacji praw człowieka na Białorusi, w tym złagodzeniem represji, zwolnieniem więźniów politycznych, spokojnym przebiegiem wyborów prezydenckich. Argumentem za wznowieniem dialogu z Mińskiem jest też dążenie do wzmocnienia niezależności Mińska w relacjach z Rosją oraz wsparcie dla utrzymania stabilności ekonomicznej. Oceniając sytuację wewnętrzną na Białorusi, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że wskutek represji w ciągu ostatnich lat opozycja i struktury społeczeństwa obywatelskiego zostały całkowicie rozbite i zmarginalizowane. W efekcie w okresie październikowych wyborów prezydenckich władze nie musiały stosować polityki siłowej. Jednak w każdej chwili mogą do niej wrócić, korzystając z represyjnego systemu prawnego i rozbudowanych struktur siłowych.
- Złagodzenie polityki UE nie jest obwarowane konkretnymi wymogami politycznymi (oprócz powstrzymania się od represji) czy ekonomicznymi. Oznacza to znaczącą redukcję celów polityki unijnej wobec Mińska, które wcześniej zakładały doprowadzenie do liberalizacji politycznej i ekonomicznej. UE, nie mając woli politycznej i instrumentów do prowadzenia aktywnej polityki wobec Mińska, *de facto* zaakceptowała tamtejszy reżim polityczny. Wynika to przede wszystkim z braku zainteresowania większości państw członkowskich Białorusią (oprócz interesów biznesowych kilku państw). Bruksela wolałaby zakończyć konflikt z Mińskiem dla utrzymania stabilności w bezpośrednim sąsiedztwie i poszukiwania korzyści w ograniczonej współpracy biznesowej.

- Z punktu widzenia białoruskich władz kluczowe jest uzyskanie dostępu do zagranicznych źródeł finansowania (międzynarodowych programów wsparcia oraz rynków finansowych) ze względu na trwający kryzys gospodarczy (spadek PKB o 3,7% w okresie styczeń–wrzesień 2015) i braku czynników wzrostu w gospodarce białoruskiej (spowolnienie gospodarcze w Rosji, niskie ceny produktów naftowych na rynkach itd.). Jest to też korzystne dla Rosji, bo pozwoli ograniczyć jej koszty utrzymywania niezreformowanej gospodarki Białorusi, gdzie Rosja i tak posiada dominujące wpływy polityczne. Ewentualne zniesienie sankcji UE (co jest prawdopodobne pod koniec lutego 2016 roku) nie wpłynie jednak na zmianę systemu polityczno-ekonomicznego na Białorusi, która nie jest zainteresowana nawet ograniczonymi reformami.